

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny na pocztę mk. 660
z dośrodkiem do domu mk. 702
Ogłoszenia: 30 łęgów od wiersza petylowego z doliczeniem 50% dodatku drożyznowego.

Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 6 —
z dośrodkiem do domu mk. 690
Ogłoszenia: 30 łęgów od wiersza petylowego z doliczeniem 50% dodatku drożyznowego.

Nr. 58.

Poznań, wtorek dnia 11. marca 1919

Rok XIV.

Poznań, dnia 10. marca 1919.

Sposobność

Do wypełnienia obowiązku dano jeszcze tym, co byli dotychczas głusi i zatwardziali, w ten sposób, że wyłożenie spisów wyborczych przedłużono

do środy włącznie!

Wstyd i wzdarda tym, który nie skorzystał z tej wielkiej dogodności, jaką im dano.

Obywatelu i Obywatelko!

ratujcie swój honor; — skoro nie uczynicie tego dotychczas, spieszyć

najpóźniej

Jutro do sali gimnastycznej w szkole średniej na ulicę Naumanna i dopilnujcie tego, abyście byli poprawnie zapisani w spisach i mogli wykonać swój

święty obowiązek obywatelski
w dniu 23. marca.

Redakcja „Kurjera Pozn.”

Sprawa armii i pomoc dla Lwowa.

Jednomyślna uchwała Sejmu warszawskiego, postanawiająca pobór sześciu roczników, jest aktem fundamentalnej wagi dla powstającego państwa polskiego. Otoczony zewsząd wrogami naród nie może się ośmielić i nie może obronić budującego się gmachu własnej państwowości bez siły zbrojnej, karnej, zorganizowanej, wszelkie uchwały konferencji pokojowej nie zdadzą się na nic, jeżeli nie potrafimy siłą własną osłonić tego, co już posiadamy i zdobyć to, co nam przy kształtowaniu naszych granic jeszcze przyszanem zostanie. Idealnym byłoby niewatpliwie, aby naród dobrowolnie poddał się wyrokowi międzynarodowego aeropagu, aby zwycięstwo idei sprawiedliwości usunęło ze świata wszelki rozlew krwi. Ale choć myślimy, że przyświeca wilsonowskiemu dziełu ligi narodów, to jednak do urzeczywistnienia tej jeszcze daleko. Ktoż już dzisiaj kierować się chciał w polityce idealizmem i zaniedbał poparcia prawa swego siłą zbrojną, przypłaciłby drogi brak zmysłu rzeczowości. Ale wypadki tak namacalna dają nam lekcję poglądową na potrzeby sztywnego tworzenia wojska, że na doktrynizm nie ma miejsca. Położenie Lwowa wola silnym głosem na całą Polskę o pomoc zbrojną. W Lwowie, jeszcze w niewoli bolszewickiej, jest piekącym przypomnieniem ważności armii. A u nas na zachodzie postawa Niemców i w najobojętniejszych wpały codziennie wielką prawdę, że bez wojska nie odzyskamy tego, co się nam należy. Tocz się wprawdzie rokowania o rozejm. Ale po pierwsze, ktoż nam da gwarancję, że podstępny wirolomny Niemiec dotrzyma układów? A powtóre wiadomo, że rozejm dotyczy tylko szczytowego terenu walk, że prawa nasze sięgają dalej na północ i południe i że możemy mieć nadzieję, iż przynajmniej nam zostaną ziemie odwieczone polskie nad Baltykiem i na Śląsku. Jakże wyobrazić sobie praktyczną egzekucję werdyktu konferencji pokojowej, jeżeli nie będziemy mieli siły zbrojnej, która obsadzi przywrócone nam terytoria?

Położenie Polski zawsze było takie, iż sprawa armii wswuwała się na pierwszy plan zagadnień narodowych. Zrozumieli to mądrzy patrioci i prawodawcy Sejmu czteroletniego, gdy wśród entuzjazmu uchwalali wystawienie armii statutowej. Brak zrodził wewnętrznej i przemoc wroga nie pozwolił wówczas uchwały tej przeprowadzić. Dziś nawiązujemy do tej tradycji i budując na nowo państwo polskie opieramy je na fundamencie silnej armii narodowej. Jednomyślna uchwała Sejmu w tym względzie z dnia 7. marca jest wielkopomnym przejawem energii i solidarności narodu ku czynnej obronie swej egzystencji i swego obywatelskiego państwa.

Wiadomo, że w dzielnicy naszej, która aż do chwili formalnego połączenia z Polską, ma autonomię wojskową, pobór sześciu roczników został już dawniej ogłoszony. Idziemy więc równym krokiem z Królestwem. Ta jednolitość i współmierność jest i pozostanie ważnym warunkiem pomyślnego przeprowadzenia akcji wojskowej. Wszelki partykularizm jest szkodliwy, ale niema szkodliwszego jak w dziedzinie wojska. Stan dzisiejszy uważamy za przejściowy. Wojsko nasze, które formalnie musi tworzyć do czasu formacji odrębnej, jest wojskiem całej Polski i musi być tam obecne, gdzie interes ogólnopolski tego wymaga. Wczoraj wyszła 1. kompania ochotnicza pod Lwów, a żałoby publicznej, żegnającej drużynę, jak i samych wojaków, świadczy o tem, żeśmy się

zrosili już z Polską duchowo, że sprawa Lwowa jest nam również bliska jak losy naszej dzielnicy. Wysłanie owej 1. kompanii uważamy tylko za pierwszy krok w akcji pomocy dla Lwowa. Wszelka dalszych oddziałów będzie konieczna. General Dowbór-Muśnicki zapowiedział podczas przeglądu trzeciego pułku strzelców w Biedrusku, że żołnierze nasi niebawem ruszą dla obrony Galicji wschodniej. Wnosić z tego można, że miarodajne nasze czynniki wojskowe i cywilne zgodne są co do postanowienia, aby Wielkopolska w miarę możliwości pospieszyła Lwowowi z odsieczą. To jest stanowisko prawdziwie polskie, które witamy z wielką radością. Damy nową dowód Polsce, że jesteśmy już dziećmi jednej matki ojczyzny i że krzywdę zadaną narodowi z czyniejkowej strony uważamy za krzywdę własną, którą pomścić jesteśmy gotowi.

Grupa niecierpliwiej młodzieży u nas zaczęła nam partykularizm, ponieważ licząc się z warunkami uważaliśmy taktykę stopniowego jednoczenia dzielnicy naszej z Polską za jedyną możliwą i właściwą. Dziś zarzuty owe chwała umilkła. Pojawienie się połączonych pod Lwowem zadokumentuje silnie solidarności naszą i jedność z Polską całą niż wszelkie uchwały. Pomoc, którą dajemy zagrożonym braciom lwowskim zacięni, wzięli, łacząc nas z całym narodem i przypieczętując fakt przynależności naszej do Polski jednej, zjednoczonej.

O Gdańsk dla Polski.

(Wczorajszy wiecz.)

W wspaniałej manifestacji narodowej przerosł się wczorajszy wielki wiec na sali teatru Apollo. Do ostatniego miejsca wypełniła się wielka sala przedstawicielami wszystkich warstw i stanów. Nie tylko miejsca pomiędzy krzesłami, ale i galeria była szczelnie przepelniona a wielkie rzesze napływających wiecowników wogóle na salę dostać się nie zdołali. Poznań dał, jak tyle razy, chlubne świadectwo swego ducha narodowego, wrażliwego zawsze na każda sprawę ogólnopolską.

Wiec zgalił prezes Rady Ludowej m. Poznania Dr. Cz. Meissner. Niebawem ustalono pliwie wycieknię decyzji. Nieprzypatrzili dobrze nam znany, próbuje jeszcze jak najwięcej ziem polskiej oderwać od Polski. Gdańsk i Prusy Królewskie chce odgrodzić, odciąć od Polski. Wiemy, czym jest Gdańsk dla nas, czym wybrzeże własne, czym ujście Wisły, jedyną drogą wolną na świat. Nie damy aby Gdańsk oddano (gromkie: Nie damy! na sali). Musimy dać wyraz żądaniu narodu!

Proponuje na przewodniczącego p. N. N. z Prus Król. Dziękując za wybór, przewodniczący dajemy raz uczuciom mieszkańców Prus Królewskich na widok naszej swobody w zestawieniu z ciędołą i uciskiem, który sami po tamtej stronie kordonu przeżywać muszą. Każda wieść, kłótnia, obsadzone najeźdźcą, czekają dłużej zwołania. — Nie lekamy się, trwamy. Dziękujemy Wam za serce, z którym się do nas zracacie.

Wielkie sprawy toczą się dziś w obecności przedstawicieli koalicji w Waszym mieście. Polska będzie wielka, ale bez Gdańska, ego klucza do gmachu Polski nie będziecie paćmi u siebie. (Burza oklasków). Nie tylko sejm wybijając do nas, ale i czynem upomniemy musicie o to co jest naszą własnością.

Na ławników wiec powołuje pp. Pomorska z Gdańska, Sokolnicka, Brestńskiego, Zdońskiego, Krausego i Cegielską. Na sekretarza p. Powidzkiego.

Jako pierwszy mówca zabrał głos p. sc. Bernard Chrzastowski:

Morze było i jest łącznikiem między nami: wielkim, szerokim, wygodnym szlakiem, którym narody nawzajem sobie i chleb i jedzę i cnotę i sztukę przynoszą, z pomocą jorego zbliżają się do siebie i jako kupcy i o bracia.

Dostęp do morza, własne wybrzeże z naszym portem jest też niezbędnym dla rozwoju każdego narodu — to okno na świat. Rozuili to już Chrobry. Mówca kreśli dzieje Gdańsk we wspólnocie z Polską. Dla Gdańska to osświętyn. Nigdy się od Polski nie odrwał, o mu w związku z Polską dobrze. Cytuje oświadczenia Gdańszczan wobec królów polskich, nie przysięgania do Rzeczypospolitej. Dzi Gdańsk oficjalnie-urzędniczo protestuje przeciw przyłączeniu do Polski, jaką jest duszą go rzeczywista trudno powiedzieć. Teja dawne tradycje. Ale jakkolwiek bądź, nie rna z żywego ciała polskiej ziemi tę do nie względu na cały rozwój stosunków i okolicści należącą część wykrawać Gdańsk w hve naszym. (Burzliwe oklaski i potakiwa Gdł uszanujemy mowę ojczysta ludności Gdka i będziemy wyrozumiali dla jej przeku i uczuć, gdy nie dozna ucisku przy równym rozwoju ekonomicznym opartym o Polskę, odzija tam stare tradycje: przywini nie i wierność dla Polski.

Na wybrzeżu do dziś został lud polski i dziś jak jego przodkowie wita chłop polski wschodzie słoneca, patrząc na morze i u Piastów. Boga polskim pacyerzem.

Mówca mówi o składzie ludności wybrzeża, o 80 proc. ludności polskiej na brzeżu, kreśli własne przeżycia tamże i prczta świadectwa nciśku polskości. Polskimi mo to pozostało wybrzeże. Lud zahukany

straszony, przygnieciony pięścią pruską, trzciną nauczyciela i ręką kościelnego germanizatora. Ale niechże pójdzie tam ksiądz, nauczyciel i starosta Polak a odłaja zmrożone kaszubskie serca i na wybrzeżu zakwitnie bujne polskie życie.

Mówca maluje barwnymi słowy krajobraz wybrzeża i kończy w te słowa:

Wyciąga dziś ala Polska ręce z powitaniem ku temu miastu przy wiślanym ujściu i ku temu wybrzeżu. Ku nim wszystkie zwracają się myśli i uczucia, ku nim patrzą oczy i biją serca nasze. Jakaś dziwna, głęboka tęsknota idzie przez Polskę ku temu morzu i jakieś namiętne pożądanie ku temu miastu. Polska wierzy, że tak to miasto jak i wybrzeże, starej dawniej macierzy, przyląconem zostanie do młodej, doślejnej Rzeczypospolitej. że głowa państwa wyczasu używać będzie pod rzucewskimi linami a na smukłych wieżach Gdańska i na latarniach nadmorskich, na okwyskiej, helskiej, jastarniekiej i rozewskiej, powieje sztandar orlem białym!

Wiec dziękuje mówcy burzliwymi oklaskami.

Drugi mówca n. Jerzy St. a m mówi o znaczeniu gospodarczym Gdańska dla Polski. Zboże i drzewo polskie stanowiły główną podstawę handlu i eksportu Gdańska a ostatnio i cukier polski. Mówi o trudnościach komunikacyjnych wodnych i kolejowych Polski z Gdańskiem, wskazuje na politykę celną i taryfową zaburczów utrudniającą łączność Gdańska z Polską i wymianę towarów naturalną drogą Wisły i polskiego portu.

Mówca wskazuje na ogromną przyszłość Gdańska w związku z Polską, jego znaczenie dla rozwoju przemysłu włókiennego, chemicznego i metalowego i wszystkich innych. Wskazuje na doniosłe zadanie czekające kupiectwo polskie w pośrednictwie ze światem szerokim.

Gdańsk jest Polsce konieczny dla zdrowego rozwoju ekonomicznego ale i Gdańsk bez nas skazany jest na zanik.

Kończy apoteozem: Wypłynijmy na pełne morze!

Przewodniczący cytuję oświadczenie generala francuskiego o przyszłości gospodarczej Polski, polskiej żegluzi na Wiśle i morzu i handlu polskiego. Ale powiedział tenże generał:

Ojczyznę nie uzyskacie traktatami, tylko własną pracą. Francja pracą pobila wroga. Weźmy sobie to głęboko do serca. Polskę będziemy mieli taką, jaką najwyszczą gorliwość i pracowitością wybudujemy, inaczej obcy nas wzywkiwać będą.

Posel Nowicki stwierdza, że Gdańsk to fundament przyszłego przemysłu polskiego. Dlatego to Niemcy tak są przeciwni przyłączeniu go do Polski. Robotnik ma tu wysokie zainteresowanie. Gdańsk dla tysięcy robotników pracę i zarobek. Imieniem robotników polskich żąda przyłączenia Gdańska do Polski.

Ks. kanonik Prądzynski wskazuje na interesy kulturalne i polityczne wymagające przyłączenia Gdańska. Wynik wojny dał nam sojusz z Anglią, Francją, Włochami i Ameryką itd. Nie tylko dostęp, ale własne wybrzeże jest nam dla utrzymania tego stosunku potrzebne.

ale i o pomoc w pozbyciu się tej przebrzydłej kultury niemieckiej (burzliwe oklaski) — do źródeł kultury nam bliższej, aby duszę polską rozprężyć z dotychczasowego zciśnienia. Przez nasze morze widzimy na szeroki świat. Lec nie tylko my tutaj wyciągamy ręce do tego morza i tamci bracia nasi oddzieleni kordonem pragna tego gorąco, przedzierają się do nas z kaszubskiej ziemi mimo prześladowań przez Grenzschutz. Cześć im! Gdańsk i morze musi być nasze!

Wiec uchwała następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu dnia 9. marca 1919 r. w Poznaniu Polacy oświadczają co następuje:

1. Zważywszy, że Gdańsk przez przeszło trzy wieki do Polski należał i wbrew woli mieszkańców przemocą zagrabszony został przez Prusy;

2. zważywszy, że Gdańsk jest portem naturalnym u ujścia polskiej rzeki Wisły i geograficznie do Polski należy;

3. zważywszy, że posiadanie Gdańska jest kwestią życiową dla polskiego handlu, rolnictwa, przemysłu i stanu robotniczego;

4. zważywszy, że jedynie poprzez Gdańsk posiadać będzie Polska bezpośrednią komunikację z zachodem, co jest niezbędnym warunkiem podtrzymania stałych stosunków sojuszniczych między Polską a Francją, Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Włochami;

5. zważywszy wreszcie że samemu Gdańskowi jako miastu handlowemu groziłaby ruina, gdyby odcięty został od terenu gospodarczego Polski;

Naród polski żąda zwrotu Gdańska zarówno na podstawie niezaprzeczonego i nigdy nieprzedejawnionego swojego prawa, jak i w myśl naturalnych interesów wzajemnych Polski i Gdańska.

Pozostawienie Gdańska przy Niemczech byłoby uświęceniem gwałtu popełnionego przez Prusaków, niezgodnym z pojęciem sprawiedliwości, na której oparty ma być w myśl zasad Wilsona nowy porządek świata, byłoby poza-tem faktycznym uzależnieniem gospodarczym Polski od Niemiec, którego by także wszelkie gwarancje traktowane na korzyść Polski nie zmieniły wobec doświadczeń, jakie pod tym względem z Niemcami zrobiono. Zapewniając niemieckiej części ludności Gdańska wszelkie prawa narodowe i wznawiając, wskrzesić Polska dawne świetne tradycje Gdańska jako portu handlowego między wschodem a zachodem Europy.

Wspaniał był widok, gdy tysiące rąk podniosło się wśród okrzyków za rezolucją. Wiec uchwałił wysłać delegację z rezolucją do misji koalicji, wnosząc gromkie okrzyki: Niech żyje Koalicja! Niech żyją Prusy Królewskie i polskie morze!

Na zakończenie odśpiewano w podniosłym nastroju stojąc „Rolę Konopnickiej. Przewodniczący zawiadamia, że niebawem rozpocznie się składka na marynarkę polską.

Po wiecu wstąpił uczestniczący samorządnie manifestacyjnym pochodem przy pieśniach przed Zamek. Tu przemówił krótko Dr. Meissner i posel Nowicki. Niestety członkowie misji nie było w zamku wobec czego poruczone delegacji wreczenie misji rezolucji wieca za jej

powrotem. Po odśpiewaniu „Roly i „Boże coś Polskę, tłum kilkotysięczny rozszedł się do domu.

Posiedzenie Rady Ludowej miasta Poznania

odbyło się w sobotę wieczorem na sali posiedzeń Rady miejskiej przy dość licznych udziałach członków; przewodniczył obradom wiceprezes ks. Dymek w zastępstwie prezesa, dra Meissnera, który dla zajęć swych w Naczelnej Radzie Ludowej mógł być obecnym tylko na części posiedzenia.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw poruszył skarbnik Rady Ludowej, p. Witold Hedinger, sprawę składek (50 proc. od ostatniego podatku państwowego) na Radę Ludową. Stwierdził, że składki wpłynęły na ogół w porządku, i to ze strony osób mających mniejszych i mniej zamożnych. Są jednak wyjątki, i to niesiety także wśród na majątniejszych; np. ktoś, co płacił w r. 1918 ogółem 36.400 mk. podatków, do tej pory mimo licznych i usilnych napomnień nie uiszcł się z swego obowiązku narodowego. Skarbnik odwołał się do zebrania, jak należy w takich wypadkach postąpić. Wywiązała się nad tem dyskusja, w której wyniku postanowiono sprawę tę odesłać do komisji finansowej z tem życzeniem, aby komisja, wyczerpawszy wszelkie środki, podała do wiadomości powszechnej (w gazetach) nazwiska osób, uchylających się od wypełnienia obowiązków, którym cały ogół nasz poddał się ochotnie, składając podatek czestokroć w mierze wyższej, niż ustanowiona 50-procentowa stopa.

Z kręci zabrał głos dr. Gantkowski celem dokonania swego wykładu, rozpoczętego na posiedzeniu poprzednim.

P. Dr. G. zaznacza, że stale, niewzruszonej uchwały dotychczas jeszcze nie ma, że raczej komitety odnośnie pracują z wielką precyznością i oglednością. I tak komitet dla pomnika Karola Marcinkowskiego, mający zupełną swobodę ruchu, postanowił narazić polecić artyście Wład. Marcinkowskiemu opracować podług wykonanego modelu tymczasowy pomnik (z drzewa i gipsu), któryby był zarazem próbą co do dzieła samego jak i co do miejsca. Wybrana następnie jurv projekt przysłała, lub też ogłosić kazalaby konkurs. Narazie konkursu komitet nie ogłasza, bo trzeba przystąpić jaknajprędzej przynajmniej do ustanowienia tymczasowego pomnika ze względu na konieczność szybkiego przewrócenia polskiego zewnętrznego charakteru Poznaniowi.

Co do miejsca dla pomnika tego, to komitet upatrzył miejsce naprzeciwko Bazaru (pomiędzy Bazarem a hotelem Rzymskim w Alejach) a ponieważ łączy się to z przekształceniem całego placu Wolności (pomnik Fryderyka musi zupełnie zniknąć) dlatego postara się komitet o to, by w jaknajkrótszym czasie rozpisano konkurs na plany architektoniczne zmiąny Placu Wolności. Tak samo zależeć będzie od tych planów wybór miejsca na tymczasowe ustawienie pomnika. Tad. Kościuszki (wykonanego już przez Marcina Różka, a własność Tow. Przyj. Nauk, jako daru mieszczaństwa Poznańskiego).

Na wniosek Dr. G., postanowili zebrani, by Rada L. P. zwróciła się do rodziny śp. Józefa Kościelskiego z prośbą, aby pomnik Juliusza Słowackiego przeniesiono z Miłosławia do Poznania.

Następnie p. Roman Leitgeber wygłosił imieniem komisji dla przywrócenia charakteru polskiego miastu Poznaniowi — obszernie sprawozdanie w sprawie nadania polskich nazw ulic. Mówca dał najpierw zwięzły pogląd na dzieje i rozwój miasta Poznania od czasów zamierzcztych aż do dni ostatnich, przedstawił jak miasto (z pierwszych swych zaczątków na Śródcie) i poszczególne jego dzielnice oraz przedmieścia i osady podmiejskie powstawały i łączyły się w jedną całość dzisiejszego Poznania. Nazwy ulic Poznań posiadał oczywiście za czasów swej przynależności do państwa polskiego. Prusacy, zająwszy Poznań w r. 1795 względnie w 1815, częścią zachowali dawne nazwy, tłumacząc je jednak na język niemiecki, częścią atoli nazwy dawne, posiadające doniosłe znaczenie kulturalno-historyczne albo przeznaczeni albo całkiem zacierali. W nowej części miasta, powstałej jako taka przeważnie dopiero za czasów z górą stuletniej okupacji pruskiej, a więc nieomal w całej górnej części właściwego miasta oraz na Wildzie, Jeżycach, św. Łazarzu, Górczynie i Sołaczu ponadawali nazwy ulic prawie wyłącznie Niemcy.

Jak w tych warunkach należy postąpić? Dawne i do dziś używane nazwy ulic w starej części miasta należy oczywiście w kształcie niezmienionych zachować. Dalej należy zatrzymać i takie dzisiejsze nazwy w starym mieście, które wprawdzie za czasów niemieckich dopiero ponadawano, ale które są rzeczowe, mają uzasadnienie kulturalno-historyczne i nie rażą pod żadnym względem naszego poczucia. N. p. ul. Świętosławska (nazwana od pobliskiego, dziś nie istniejącego kościoła św. Stanisława) ustąpiła dopiero w czasach późniejszych nazwie dzisiejszej Jesuitenstr. — ul. Jezuickiej, — ta ostatnia nazwa niechaj pozostanie, mając swe uzasadnienie rzeczowe i kulturalno-historyczne; podobnych przykładów jest kilka, w tych wypadkach używane dziś nazwy można zachować.

Natomiast tam, gdzie usunięto nazwy starodawne, mające znaczenie historyczne albo kulturalne albo topograficzne, należy je przywrócić. — n. p. Damstr., niedługa ulica, pierwsza wybiegająca na prawo z Chwali-szawa, powinna otrzymać z powrotem swą dawną nazwę Czartowa; zauważyć przytem należy, że, używana dotychczas nazwa na tę ulicę

"Tamowa" jest dziwołagiem językowym, jest niepełna.

W nowszej części miasta, która przeważnie za rządów pruskich otrzymała nazwy ulic, zatrzymać można wszelkie rzeczowe nazwy, zginać winy natomiast bezwarunkowo wszelkie nazwy o charakterze wybitnie niemieckim, które miastu naszemu miały nadąć piętno niemieckiego; nazwy te są po największej części wręcz niekulturalne, bo nie mają żadnej łączności z miastem, a są całkiem sztuczne i dowolne. O nowych nazwach dla tych ulic (a jest ich przeszło 130 na ogółem 350 ulic w Poznaniu) wypowie się mowa na posiedzeniach następnych.

Kończąc swój wykład, podkreślił mówca raz jeszcze, że nazwy ulic nie są bynajmniej obojętne i nie mają jedynie na oku względów na praktyczność i użyteczność, mają one bowiem znaczenie kulturalno-historyczne. W nazwach ulic odzwierciedlają się dzieje miasta i jego rozwój. Powinny być one takie, aby każdy, kto umie patrzeć na to, mógł z nazw ulic odczytywać do pewnego stopnia powstanie, wzrost i koleje miasta. Przeżycia miasta, jakie ono przechodzi, należy utrwalać; utrwalać należy przede wszystkim to, co dawniej było objawem bardzo częstym, a w dzisiejszych czasach cywilizacyjnej szabloności jest rzadkością, a mianowicie te nazwy, które powstają bezimiennie, a które, będąc odzwierciedleniem nastrojów chwili, mają poważne znaczenie kulturalne (przykład: Wilhelmplatz — Plac Wolności); podobnie należy utrwalać dla potomności obecne przeżycia nasze historyczne, które znaleźć winny odbicie w nazwach ulic.

Nad wykładem wywijała się obszerna dyskusja; życzeniem ogólnym, wypowiedzanym nader stanowczo, było, aby przystąpić jak najspieszniej do stopniowego przywrócenia tabliczek z polskimi napisami na narożnikach ulic.

Obecny na posiedzeniu prezydent miasta, p. Drwęski, przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia, aby stało się zadość woli powszechnej i potrzebie mieszkańców miasta.

Po wyczerpaniu dyskusji, w czasie której prelegent udzielał szczegółowych objaśnień z proponowanych nazw ulic, cztery odesłano do ponownego rozpatrzenia w komisji, a pozostałe przyjęto jednomyślnie w następującym zestawieniu:

- 1) Schrodkastr. — Śródka
- 2) Schrodkastr. — Rynek Śródecki
- 3) Cybinastr. — ul. Cybińska
- 4) Johannis Gasse — ul. Św. Józefa
- 5) Philippiner Gasse — ul. Filipińska
- 6) Brombergerstr. — ul. Bydgoska
- 7) Warschauerstr. — ul. Warszawska
- 8) Wallstr. — Podwale
- 9) Ostrowek — Ostrowek

- 10) Zawade — Zawady

- 11) Zagorze — Zagórze

- 12) Wallischei — Chwaliszewo
- 13) Venetianerstr. — ul. Wenecjańska
- 14) Schweinemarkt — Świńskie Targowisko
- 15) Markt Gasse — ul. Targowa
- 16) Kohlen Gasse — ul. Węglowa
- 17) Triftstr. — Nad Stara Wartą
- 18) Frucht Gasse — ul. Owocowa
- 19) Hinterwallischei — Tyłne Chwaliszewo
- 20) Böttcher Gasse — ul. Bednarska
- 21) Flurstr. — ul. Sienna
- 22) Uferstr. — ul. Nadbrzeżna
- 23) Dammstr. — Czartorya
- 24) Berdychowier Damm — Tama Berdychowska
- 25) Berdychow — Berdychowo
- 26) Kalischer Tor — Brama Kaliska

- 27) Allerheiligenstr. — ul. Wszystkich Świętych
- 28) Alter Markt — Stary Rynek
- 29) An der Kernwerksmühle — Na Podgórniku

- 30) Bäckerstr. — Piekary
- 31) Breslauerstr. — ul. Wrocławska
- 32) Büttelstr. — ul. Butejska
- 33) Dominikanerstr. — ul. Dominikańska
- 34) Eichwaldstr. — Droga Dębińska
- 35) Fischerei — Rybaki
- 36) Grabenstr. — Grobla
- 37) Grosse Gerberstr. — Wielkie Garbary
- 38) Grüner Platz — Zielone Ogródki
- 39) Jersiter Markt — Rynek Jeżycki
- 40) Jesuitenstr. — ul. Jezuicka
- 41) Kernwerksmühle — Podgórniki
- 42) Kirchstr. — ul. Kościelna
- 43) Kleine Gerberstr. — Małe Garbary
- 44) Klosterstr. — ul. Klasztorna
- 45) Kopernikusstr. — ul. Kopernika
- 46) Markt in Gurtzschin — Rynek Górczyński
- 47) Michael Herzstr. — ul. Żydowska
- 48) Marstallstr. — ul. Masztalarska
- 49) Neuer Markt — Nowy Rynek
- 50) Neustr. — ul. Nowa
- 51) Raczynski-Str. — ul. Edwarda Raszyskiego

- 52) Sankt Adalbert-Str. — Sw. Wojciech
- 53) Sankt Martin-Str. — Sw. Marcin
- 54) Sapiehaplatz — Plac Sapieżyński
- 55) Schlosserstr. — ul. Ślusarska
- 56) Schuhmacherstr. — ul. Szewska
- 57) Taubenstr. — ul. Gołębia
- 58) Tiergartenstr. — ul. Zwierzyniecka
- 59) Unter Wilda — Dolna Wilda
- 60) Urbanwoerstr. — ul. Urbanowska
- 61) Wasserstr. — ul. Wodna
- 62) Wilhelmplatz — Plac Wolności
- 63) Wronkerplatz — Wolnica
- 64) Wronkerstr. — ul. Wroniecka.

Wyjazd 1. Komp. Ochotniczej Lwowskiej.

Na wieść o wymarszu 1. kompanii ochotniczej do Lwowa podeszły tłumy publiczności na rampę i dworzec. Kwiatami przystrajano żołnierzy, wręczano im dary i dano odczuć, że wiedzie ich tam na zagrożone kresy wschodnie gorąca troska narodu o tę zagrożoną strażnicę kultury polskiej — o Lwów, wołający ratunku.

1. kompania ochotnicza robi dobre wrażenie. Żołnierze dobrze wyekwipowani, mundury, rękawiczki nowe, helmy stalowe, broń w dobrym stanie. Kompania sprawiła sobie ze składki żołnierzy i oficerów własny sztandar amirantowy z orłem. — Załadowawszy wozy, gwarzą zuchwy z żegnającym ich tłumem. Tu i ówdzie dźwięczy w wagonach pieśń żołnierska. Zjawia się na rampie generał Dowbór-Muśnicki z generałnym dziekanem ks. Dykierem. Sprawdzają czy wszystko w porządku, poczem przemówił do kompanii w te mniej więcej słowa:

Idźcie na odsiecz Lwowowi! Pamiętajcie, że jak się sprawować będziecie, tak o nas to w ogóle sędzić będą. Pokażcie, cośmy wamci. Trzymajcie się razem, niech Wam nawet młw w głowie nie postoi, abyście mogli kiedykolwiek rece podnieść do góry. Dla żołnierza polskiego jest tylko jedno hasło: albo trup albo zwycięstwo. Pamiętajcie o Bogu, z modlitwą idźcie w bój, jak przodkowie nasi. Walczcie będziecie nie za sprawę jakiegokolwiek państwa, ale za sprawę całego narodu polskiego. Wyjeżdżacie dobrze opatrzeni i unieście ze sobą to poczucie lazu i porządku, które nas tu trzyma i tam w nowe warunki. Zachowując się tak jak na prawego Polaka i Poznańczyka przystało. Idźcie w bój śmiało, ochotczo, będziemy pamiętać o Was i niedługo więcej nas ruszy w Wasze ślady. Niech Was Bóg prowadzi! Czołem!

Imieniem Naczelnej Rady Ludowej przemówił poseł Korfanta:

Zaledwie Polska zmartwychwstała a już podstępny wróg Rusin skojarzył się z hakatykami i rzucił się na bractwo w Galicji. Wesoło, mordując, paląc i grabiąc. Lwów zagrożony, którego murów bronią dzieci i kobiety. Woła do nas o ratunek i pomoc. Dzięki ładowi i porządkowi, który mimo wszystkich przewrotów i walki u nas panuje, pomocy tej nie odmawiamy. Idźcie jako pierwsi, by nieść otuchę i nadzieję, że przynajmniej nie więcej, że przynajmniej gożdzina oswobodzenia Galicji Wschodniej. — Mówca kończy życzeniem powodzenia ożreżnego i zwycięstwa.

Ostatni przemawiał ks. dziekan Dykier: Idźcie do Lwowa, na dowód, że nie dzielą nas graniczne ślupy. Powiedźcie tam na polu walki, że wam wrogowi od naszych granic. Pokażcie jak Poznańczyk pojmuje obowiązki walki za Ojczyznę. Pod Lwim grodem niechaj stana nieustraszone lwy poznańskie. Niech Wam Bóg błogosławi! Idźcie w bój po zwycięstwo!

Po przemowach oddzieliły panie z działu darów „Ogniska dla żołnierzy” wrużających na plac boju ochotników z zakaskami, papierosami itp., poczem żegnających przez tłumy, u niósł pociąg hen ku Lwowowi, by w pełną walili naszą duchową łączność, niepodzielność i wolę do Polski silnej, wielkiej, niepodległej.

Ze Seimu.

(Posiedzenie z dnia 8. III.)

Poprawa bytu służby folwarcznej. — Straty wojenne. — Sprawa ziemi leżącej odlegiem.

Warszawa. (PAT.) Dnia 8. bm. rozpoczęło się posiedzenie Sejmu o godz. 10. rano. Przed przejściem do porządku dziennego zabrali głos posłowie żydowski rabin Perlmuter i nacjonalista Hirschhorn. W imieniu stronnictwa żydowskiego złożyli oni z okazji zapadłej na przeszłym posiedzeniu uchwały oświadczenie lojalności i gotowości spełnienia obowiązków wojskowych przez Żydów. W następnej części obrad rozpoczyna się dyskusja nad wnioskiem o poprawie bytu służby folwarcznej. Wniosek omawiał z ramienia komisji pracy poseł Woznicki. Po nim kolejno zabierali głos przedstawiciele poszczególnych klubów sejmowych, przedstawiając szereg postulatów w zasadzie niemal zupełnie zgodnych a różniących się co do formy ujęcia sprawy. Po mowie socjalisty Malinowskiego minister pracy Iwanowski oświadczył, że ministerjum pracy już dawno pracowało z ministerstwem rolnictwa nad sprawą służby folwarcznej.

Minister stara się dekretem z dnia 3. stycznia o inspektorach pracy rozciągnąć na rolnictwo i pragnie opracować sprawę o ochronie pracy na roli. Inspektorowie pracy rolnej będą mieli za zadanie łagodzić zatargi pomiędzy pracownikami i pracodawcami, wszczynać dochodzenia, i być oskarżycielami w sądach. Ministerstwo wydało normalną książeczkę obrachunkową dla prac rolnych, która uniemożliwi różnego nieporozumienia przy wypłacie pensji. Poseł Kamiński z Związku Ludowo — Narodowego przemawiał jako doświadczony robotnik rolny. W przeciwstawieniu do nieorganizowanych ruchów strajku w Lubelskim przytacza przykład z Łęczyskiego, gdzie strajk trwał tylko jeden dzień i zakończył się kontraktem, który z zadowoleniem podpisały obie strony. Po posle Rudzińskim (Thug.), który donosi o krzywdzącym obchodzeniu się ze służbą wiejską, poseł Dąbski (Piast.) podkreśla wartość momentu moralnego z zagniewanym w sporze o poprawę bytu służby folwarcznej. W ten sam rzeczowy i stanowczy sposób przemawiał poseł ks. Starkiewicz (Zjedn. Lud.). Ostatnim mówcą był przedstawiciel grupy N. Z. R. poseł Zagórski, poczem wniosek wraz z wnioskiem w sprawie ustanowienia sądów rozjemczych w zatargach związanych z kwestją służby folwarcznej odesłano z uzupełnieniami do komisji ochrony pracy.

Potem bez rozprawy odesłano do komisji przedłożenie rządowe w sprawie ustawy o ustaleniu i oszacowaniu strat wojennych i przedłożenie rządowe w sprawie ustawy o przyznaniu wynagrodzeń państwowych tytułem strat wojennych, poniesionych przez osoby, przystępujące do odbudowy.

Z kolei Izba przystępuje do drugiego czytania wniosku posła Wilosa o ziemi leżącej odlegiem. W sprawie przynusowego wydzierżawienia ziemi leżącej odlegiem sprawozdawca komisji poseł Dąbski podnosi, że zaproponowana ustawa ma znaczenie nie tylko dla ludności wiejskiej ale miejskiej, bo ma jej dostarczyć chleba i innych produktów spożywczych. Chodzi o to, aby ustawa ta jak najprędzej weszła w życie. Zgodzili się na nią wszystkie stronnictwa reprezentowane w komisji i mówca jest w tym szczelnie położeniu, że jest referentem całej komisji. Następnie poseł Bardel wnosi kilka poprawek stylistycznych i prócz tego do pierwszego artykułu uzupełnienie, że przepis tej ustawy nie dotyczy majątku posiadającego mniej niż 10 mórg ziemi. Przemawia jeszcze poseł Krzywkowski a potem minister rolnictwa Janicki, który w sprawie ustawy oświadcza, że ministerstwo rolnictwa zajmowało się sprawą gruntów leżących odlegiem już od dawna i jest zdania, że najbardziej celowy sposób zagospodarowania roli jest pomoc państwowa w postaci środków do uprawy. Pomoc taka okazana być może w rozmiarach dostatecznych. Starania o dostarczenie środków produkcji u państw Ententy są w toku. Mimo to wszystko szwankuje wydanie ustawy jest w obecnych warunkach konieczne, celem zabezpieczenia aprowizacji państwowej. Po tem oświadczeniu przyjęto całą ustawę w drugim i trzecim czytaniu jednomyślnie. Po krótkim referacie posła Adama przyjęto ustawę zaproponowaną przez posła Głabińskiego (Sprawa „pupillarności” pożyczki państwowej). Po wyczerpaniu porządku dziennego Izba uchwaliła na głos wniosek posła Putka w sprawie konfiskaty dóbr arcyks. Karola Stefana, na czem posiedzenie zamknięto. Następnego posiedzenia nie odbędzie się we wtorek o godz. 4. po poł.

Komunikat Głównego Dowództwa w Poznaniu z dnia 9. marca 1919.

Grupa północna: Niemiecki pociąg pancerny, nadechodzący od Gniewkowa, ostrzeliwał o godz. 3.45 po południu Babin artylerią. Wiozłom ostrzeliwała artyleria niemiecka Pionków i Budziki. Wielewies i Babin były przez całą noc pod ogniem kulomiotów i karabinów niemieckich. Na linii Frydrychow-Richthorst niepokoił nieprzyjaciela nasze posterunki strzelające. W odcinku Keynia prócz silnego ognia kulomiotów i karabinów niemieckich w różnych miejscach frontu spokojnie. Na odcinku Gołańcz ostrzeliwała artyleria niemiecka przez 3 godz. N. Dwór i Lipa, a poza tem Jaktorowo. Na zachód od Trzechdomów (Dreihaus na północ od Budzyna) oraz pod Węglewem odparto patrol nieprzyjacielskie niepokojące nasze posterunki. Naprzeciw Węglewa, Jabłonowa i Gulcza nocą strzelali niemiecka.

Grupa zachodnia: Prócz rucania dośrodkowo w kierunku M. Grójea oraz dośrodkowo strażów karabinowych spokój. Na odcinku Pawłowice ożywna działalność niemieckich patroli. Nocą ogień kulomiotów i karabinów od strony Przybini, W. Tworzewie, Nowego Świata i Borowej Karczmy (Heidekrug) w lesie kółkowskim i od strony Łupicy zaczęły patroli niemieckie. Pod M. Grójcem kazały po południu lotnik niemiecki nad naszymi liniami.

Grupa południowa: Wczoraj po południu padło kilka pocisków armatnich na Dąbrowę w odcinku Ostrzeszów.

Od 4. po południu zaatakował nieprzyjaciela w sile kompanii Skrzyptowo i odrzucił naze posterunki. Po nadejściu naszych posiłków cofnął się za Orlę, wysadzając za sobą mst w powietrze. Na reszcie frontu spokój. Szef sztabu.

Wiadomości polityczne.

Rumuni w Galicji.

Kraków. (PAT.) Rumuni dzierżą nadal w wem rękę południowo-wschodnie kresy Gębi po Prud. Poza Sniatyn wojska rumińskie się nie posunęły. W Sniatynie znajduje się administracja okupacji rumuńskiej. Władze wojskowe i cywilne odnoszą się bardzo życzliwie do Polaków na okupowanych przez się terytorjach Ukrainy jak i Bukowinie.

Ludendorff powrócił do Niemiec.

Poznań. (PAT.) Dowiadujemy się, że g. Ludendorff powrócił z zagranicy do Niemiec i przez Stralsund zamierza udać się do Berlina.

Wielka manifestacja w sprawie Gdańska.

Dziś wieczorem o godz. 7. odbyła się przed Zamkiem, w której mieszkają członkowie misji, wielka manifestacja mieszkańców Gdańska w sprawie przynależności do Polski. Pochód wyruszył ze Starego Rynku. Tamże nawiązała się zebrać po 6-tej.

Wiadomości miejscowe i potoczne OSOBISTE.

— * Egzamin nauczycielski przy wyższym szkole Ludwika złożyło w ubiegłym tygodniu 20 panien, między innymi 3 Polki: Maria, Büttner Antonia i Theinert Zofia.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— * Teatr Polski w Ogródzie Potockiego w Poznaniu.

W poniedziałek: „Konstytucja”.

We wtorek: „Lapownicy” (Intrazna posada).

W środę: „Carewicz”.

W czwartek: „Lapownicy”.

— * Na marynarke polska. Jak się dowiadujemy zebrano wczoraj po wiecu na sali Lambert 1080 mk. na marynarke polska.

— * Wieczorek na cześć przedstawicieli prasy koalicyjnej urządziło w sobotę tutejsze Towarzystwo dziennikarzy i literatów na białej sali Bazarowej. Jako goście przybyli p. Trouve, przedstawiciel Agencji Havasa, p. Alter, przedstawiciel Agencji Reutersa, p. Antonelli z Agencji Stefani, p. Bass, reprezentant prasy amerykańskiej oraz prof. Aretowski i p. Czarnecki, towarzyszący misji amerykańskiej. Toast powitalny wygłosił p. komisarz Poznański, odpowiadając w imieniu gości p. Trouve. Wieczór dał sposobność do nawiązania blizszych stosunków między prasą tutejszą a dziennikarstwem państw koalicyjnych i dzięki harmonijnemu przebiegowi pozostanie w milej pamięci uczestników.

— * Literatura polska wczorajsza, dzisiejsza i jutrzejsza — oto tytuł wykładu, z jakim przybywa do Poznania p. Adam Grzymała Siedlecki. Rzadko miasto nasze ma sposobność słyszenia tak wytrawnej krytyki i takiej świetnej polszczyzny. Świeżość i samodzielność poglądów literackich znakomitego pisarza, oraz wyjątkowa wykwintność jego słowa składają się, ile razy przemawia Siedlecki, na skończoną doskonałą całość.

Towarzystwo dziennikarzy i literatów dozna niezaprzeczonej poparcia od społeczeństwa do którego apeluje tak rzadko. Dochód bowiem przeznaczony jest dla kasy emerytalnej pracowników pióra, którzy dobrze zasługują się społeczeństwu. Ze przypomnimy tylko wyczerpującą pracę dziennikarzy czasu wojny, ich niezmierną odwagę i odwagę i trwałą pomoc, niesioną każdemu dobremu dziełu, każdej narodowej służbie. Niechże społeczeństwo okaże prasie choć te odrobinę uznania i sympatii, jaką będzie materialny zasiłek jej kasy emerytalnej.

Wykład odbędzie się w Bazarze we wtorek o godzinie 7 wieczorem. Bilety u Niemierkiewicz. Po wykładzie na białej sali herbatka.

— * Koncert Ireny Dubickiej z współudziałem pianistki p. Heleny Stachowskiej budzi żywe zainteresowanie. I słusznie. Artystka z okazji występu z mistrzem swoim Hubermanem w Berlinie uzyskała tak wysokie uznanie krytyków, że sięga wyżyn światowych skrzypków. Również p. Helena Stachowska po raz pierwszy występująca w Poznaniu, jest artystką pierwszego rzędu.

— * Niesześciw wypadek lotniczy w Ławicy. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyły się oględziny lotniska w Ławicy, pod Poznaniem przez członków misji i zaproszonych gości. Członkowie misji z gen. Musnickim i starszym wojskowym na czele przybyli z Poznania osobnym pociągami. Po obejrzeniu hangarów mieszczących 300 samolotów — wzniosło się przeszło 30 lotników naszych w przelocie, wzbudzając podziw wśród zgromadzonych. Wskazywano na wykonanie woli i skrzepami. Na zaproszenie generała Musnickiego zasiadło do samolotów również kilka pań. Również udał się na krótką wycieczkę w samolocie jeden z członków misji wojskiej.

Jako jeden z ostatnich wznosił się znany z brawurowych popisów a la Pegoud lotnik Rozmiar. Publiczność śledziła z zapartem tchem jego salta i karkolonne zwroty oraz lot w odwróconym aparacie. Nagle lotnik uczynił jeden z tych karkolannych zwrotów, w którym obniża się tuż nad publicznością i momentalnie wzbija się w górę. W tej samej chwili pod naporem ciśnienia ze zbyt niskiego poziomu powietrza, aparat się rozzerwał i padł tuż przed publicznością. Maszyna z lotnikiem podzieliła impetu kilka metrów dalej — i nastąpił silny wzbuch benzyny. Na szczęście pasy, którymi lotnik był przymocowany, zerwały się, a kilku nadbiegłych pilotów zdolało go wyrwać jeszcze z płomieni. Był to największy czas, gdyż niebawem potem nastąpił wybuch mieszczących się w mitraljeze naboju, rozlatujących się na wsze strony. Cudem tylko nikt z publiczności nie został ranny. Lotnika z rozbitą głową, w stanie ciężkim i nieprzytomnym przewieziono do szpitala. Oględziny lotniska przerwano. Po południu około godz. 3. popiswał się nad Poznaniem podobnymi zawrotnymi lotami inny jakiś brawurowy polski awiator.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, stan zdrowia lotnika, który spotkało nieszczęście w Ławicy, nie jest niebezpieczny.

— * Kurier z Poznania do Warszawy (pociąg pospieszny) kursuje obecnie, nie trzy razy tygodniowo, lecz codziennie.

— * Jak już donosiliśmy, odbędzie się dnia 12 marca na sali Bazarowej wieczór słów i pieśni na rzecz naszych inwalidów wojennych. Program: p. Maria Kawczyńska (fortepjan), p. Maria Henryka Waszyńska (deklamacja), p. dyr. Paluchowa (śpiew), p. Lechowski (monologi). Bilety nabyć można w składzie p. Wlekińskiego w Bazarze. Początek o godz. 7. i pół.

Komitet:
Cichowiczowa, Ks. Czartoryska, Hacıowa, Hirschbergowa, Jachimowiczowa, Korfantowa, Pawlicka, Waszyńska, Wlekińska, Wierzejewska.

— * Stacja Sanitarna. Donosimy uprzejmie rodzicom, również opiekunom, którzy mają dzieci potrzebujące wzmocnienia i sześciogodniowego wypoczynku, że stacja sanitarna w Kobylnicy przyjmuje jak w latach ubiegłych dzieci w wieku od 6—14 lat i to bezpłatnie. Zgłoszenia o przyjęcie z miast lub wsi Księstwa Poznańskiego zwracać należy do lekarza zakładowego p. Dr. Adamczewskiego, Poznań, św. Marcin 70 i przedstawić mu dziecko.

Towarzystwo Stella.
Zarząd Wydziału Opiekuńczego Stacji Sanitarnej w Kobylnicy.

— * Submisje. Celem wydania prac bieżących budowlanych w garnizonach wielkopolskich odbędzie się submisje publiczne. Wszyscy przedsiębiorcy, chcący brać udział w submisjach, niech podadzą nazwiska swe odwrótnie do Intendatury Wojsk Polskich w Poznaniu.

Sensacje dnia stanowią w Poznaniu aresztowanie pewnego właściciela drogerji, syna znanego i ogólnie poważanego cieszęcego się obywatela tutajszego. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem fabrykowania fałszywych pieniędzy papierowych. Wedle obiegających po mieście pogłosek suma fałszyfikatów sięga, a nawet przekracza rzekomo milion marek.

Wzburzony tłum na wiadomość o wykryciu fałszerstwa zdemolował skład i mieszkanie winowajcy.

Jak nam donoszą głównym winowajcą w zbrodni wykrytej jest drogerzysta Duszyński. Poza tem obciążoną jest żona drogerzysty Ofierskiego.

Żeńskie szeregi harcerskie. Wszelkich bliższych informacji co do zgłoszeń i organizowania żeńskich szeregów harcerskich udzieliła się oddział w niedzielę, czwartki i soboty od 5-7 w głównej kwaterze skautowej (dawniejszy gmach komisji kolonizacyjnej.) Zgłoszenia pisemne również adresować do głównej kwatery skautowej.

Loterja na inwalidów wojennych. W trzeciej klasie padła wygrana mk. 5000 na nr. 11 919, który jest w jednej z kolekt poznanskich wykupiony.

W sprawie wysyłki paczek wartościowych. Administracja pocztowa zaprowadziła w przesyłce paczek wartościowych pewne udogodnienie, a mianowicie można obecnie paczki z podaniem wartości do 100 mk. nadawać tak samo opakowane jak paczki zwykłe; nie potrzeba ich opieczetowywać. Wartość należy podać tylko na przelazie (żółtej kartce adresowej), a nie na paczce samej. Do opłaty za zwyczajne paczki dopłaca się tylko 10 fen. za stosownem pokwitowaniem. W razie zaginięcia paczki takiej wraca pocztą wartość do 100 mk.

Znaleziono przed mniej więcej dwoma tygodniami chorągiew polską i złożono w biurze szóstego rewiru policyjnego przy ul. Półwiejskiej. Właściciel może się tamże zgłosić w godzinach służbowych.

Poswiecenie kaplicy królewskiej. Wczoraj o godz. 9 rano dokonano prob. kościoła św. Marcina ks. Mayer uroczystego poświęcenia kaplicy królewskiej, mieszczącej się w zamku, a zbudowanej jak wiadomo kosztem blisko 3 milionów marek. Po ceremonii poświęcenia odprawił mszę św. ks. Patron Adamski. Po mszy św. przemówił ks. Patron do zgromadzonych w kaplicy uczestników uroczystości i członków misji międzysojuszniczej w gorących słowach.

W niedzielę odbył się w Biedrusku przegląd trzeciego pułku strzelców, którego dokonał generał Dowbór-Muśnicki w towarzystwie Komisarzy Korfańskiego i Poszwińskiego. Generał Dowbór-Muśnicki w przemówieniu swoim zaznaczył, że żołnierze nasi ruszą niebawem dla obrony Galicji wschodniej, co powszechną wywołało radość w szeregach. Postawa pułku była świetna.

List kandydatów do Rady miejskiej w Poznaniu wniesiono na ręce komisarza wyborczego, p. prezidenta Drwęskiego. — a ile stwierdził zdolności — pięć, a mianowicie: Świe socjalistyczne (od Socjal-Demokracji i od Polskiej Partji Socjalistycznej), jedną niemiecką (od połączonych stronnictw niemieckich),

jedną sjonistyczną oraz jedną jedną polską. Ta lista polska, na którą każdy Polak głosować winien, rozpoczyna się od nazwiska: Franciszek Adamczak.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

Kostrzyn. (Pogrzeb bohatera.) W walce z najcięższymi zbrodniami bohaterką Włodzimierz Miklaszewski, syn obywatela i obecnego burmistrza naszego p. Ludwika Miklaszewskiego. W jednej z ostatnich walk pod Nakłem dostał się śp. Włodzimierz ciężko ranny do niewoli, w której umarł. W eksportacji z dworca i pogrzebie brały udział przez wszystkich cechów i towarzystw niezliczone rzesze publiczności. Mowę żołąbna wygłosił proboszcz tutejszy ks. Fischbach, któremu asystowało w eksportacji kilku duchownych. Na cmentarzu zaśpiewało Koło śpiewacki „Na groby”. Po 3 salwach honorowych zakończyła się ta smutna a tak wzniosła uroczystość. Ziemia ojczysta, w której obronie bohater życie oddał, niechaj Mu lekka będzie!

Ze sceny.

A. Ostrowski: Intratna posada.

Teatr nasz wskrzesił w ub. piątek sztukę A. Ostrowskiego pt. „Intratna posada”. Autorka jej poczytuje się poniekąd za ojca rosyjskiej współczesnej sztuki obyczajowej. Miał on wprawdzie poprzednika w osobie wielkiego Turgienjewa, lecz poprzednika mało szczęśliwego, który w dziełach dramaturgji rosyjskiej zupełnie podrzędne zajmuje stanowisko.

Ostrowski jest autorem typowo rosyjskim. Wszystkie te składniki indywidualnej odrębności rosyjskiej, jakie zastanawiają nas u Czechowa, Andrejewa itd., znajdujemy w całej rozciągłości u Ostrowskiego. Pół wieku dzieli Ostrowskiego od np. Czechowa, ale różnic zasadniczych, wewnętrznych nie spotykamy. Ta sama deprawacja w sprawach urzędniczych carskich, te same porywy szlachetne młodzieńcze reformatorów, te same typy upadłych geniuszów, upadłych pod działaniem korupcji czynowniczego ustroju, plujących na wszystko i w wodce znajdujących jedyną pocieszcicielkę. Dwa światy — ciemnoty urzędowej i zrewolucjonizowanego prądu ku wyzwoleniu, walka dwóch potencji, które od wieków toczą ze sobą w Rosji bój zacięty. Różnice, jakie zachodzą pomiędzy autorami z połowy zeszłego wieku a autorami doby współczesnej, są natury czysto zewnętrznej, dotyczą architektury sztuki. Ostrowski nie zna jeszcze tej zwartości w budowie. Widzi życie dokoła siebie, więc wielką ręką chwyciła za kark i rzuca na scenę. I wije się tam ono w całej jaskrawej swej nagości, nie skrócone, nie skondensowane w sposób bardziej rafinowany. Przed oczami widza przesuwają się obrazy i typy pysznie podchwycione. Ale ponieważ autor pragnie całą korupcję łapowników bardziej

jeszcze uwypuklić i napiętnować, przeto bohaterem swoim każe wiele mówić. I to wielomówstwo jest jedynym grzechem 5-aktowej komedii, która jest właściwie dramatem.

Jak wszystkie przedstawienia, wychodzące z warsztatu naszej dyrekcji, tak i wystawienie „Intratnej posady” nosi na sobie cechy wysokiej kultury artystycznej. Przemysłany jest tu każdy szczegół, nadmiar znawstwo życia rosyjskiego ujawnia się tu na każdym kroku.

Na czoło akcji wysuwa się tu postać naczelnika wydziału Jusowa. Urzeczywistnił w niej dawno już nie widzianego p. Szczurkiewicza. Artysta stworzył świetny wręcz typ czynownika starszego, wyrosłego w łapownictwie, dla którego łapownictwo najwyższym nakazem życia. Postać ta postawiona przez autora na przesmyku granicznym z karykaturą. Rola więc niesłychanie trudna i męcząca, grożąca na każdym kroku farsą. A przecież p. S. umiał pokonać zwycięsko wszelkie z tej strony czyhające niebezpieczeństwo, i — wolny od przesady — stworzył typ życiowo prawdziwy. I w tem dał p. Szczurkiewicz nowy dowód, jak wybitnym jest artystą — Pupilem Jusowa jest Bielogubow, którego odtworzył p. Ryll z doskonałym wczuciem się w rolę zakochanego analfabety, zresztą pojętne ucznia łapowniczego, ale w gruncie rzeczy poczciwego. — Przeciwnikiem ich jest Żadow, szlachetny idealista, wróg całego systemu czynowniczego, który nosi w sobie zarodki apostołskie. Role te wykonał doskonale p. Stępowski, dając zwłaszcza w tryktyerni i u siebie, na poddaszu, w chwili tragicznego ze sobą konfliktu, świetne świadectwo swego talentu. — Bajeczna postać Poli, szlachetnego kwiatka, wyrosłego na bagnie, dała nam p. Biesiadecka, która w kapitalny poprostu sposób umiała uplastycznić ona naiwność nierozbudzonego jeszcze dziecka, wystawionego na działanie ognia huraganowego dwóch światów i wyciągającego ostatecznie dionie swe do tego lepszego, do słońca. — Równie dobrych wykonawców miały postacie poboczne, jak p. Młodziejowska (Anna), p. Koniarski (Wierniew), p. Rosiński (Duszyński), p. Biskupski (Pola), p. Czerniakowa (Kukuszkinowa) i t. d. Wszyscy byli doskonale dostrojeni do harmonijnej całości.

Cz. Kędziński.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

— Wł. Ludwinow: Bo mówi i pisze się Lwowowi, a nie Lwowu, Krakowowi a nie Krakowu, piecowi a nie piecu. Brzmi to nieco dziwnie, lecz inaczej być nie może. (K.)

— R. W. Kórnik: O ile w kontrakcie nie zastrzeżono, że umowa na pewien okres się sama przedłuża, gdy wypowiedzenie nie nastąpiło, natenczas wolno i Panu jak również gospodarzowi dzierżawę z pewnym terminem wypowiedzieć. (K.)

Ostatnie wiadomości.

Wyjazd Paderewskiego.

Prezydent ministrów Paderewski wyjechał w sobotę w nocy nadzwyczajnym pociągiem do Warszawy.

Narady z przedstawicielami misji Koalicyjnej oraz Komisarzatem i prezydentem N. R. L. trwały z małą przerwą obiadową aż do trzy kwadrans na 12 w nocy, doprowadzając do zupełnego porozumienia. Bliższe szczegóły podane będą niebawem.

Sprawa polska w komisji 5-ciu mocarstw.

Poznań. (PAT.) Komisja dla spraw polskich pod przewodnictwem Cambona, składająca się z przedstawicieli angielskiego Tyrella, przedstawiciela włoskiego della Toretta, amerykańskiego Bowmana oraz japońskiego Osajai pracowała z wielką gorliwością aby zakończyć rokowania w sprawie polskiej do 8. marca. Po ukończeniu tych rokowań sprawa polska przeszła na porządek dzienny komisji 5. wielkich mocarstw. Komisja ta utworzyła pewną liczbę podkomisji celem ustalenia szczegółów granic zachodniej. Dnia 6. marca podkomisja dla ustalenia granic zachodniej odbyła posiedzenie przy współudziale prezesa Polskiego Komitetu Narodowego Dmowskiego. Do komisji plenarnej 7-miu powołano dwóch reprezentantów Polski p. Dmowskiego i Dluskiego. Sprawa pogranicza zachodniego, rozdziałającego Polskę od Niemiec, znajduje się na najlepszej drodze do pomysłowego rozwiązania.

Sprawa ładowania wojsk Hallera.

Poznań. (PAT.) Jak dowiadujemy się od jednego z członków misji międzysojuszniczej, sprawa ładowania wojsk Hallera w Gdańsku została już podczas obrad dni ubiegłych pomysłowo rozstrzygnięta. Niemcy na ładowanie wojsk tych zasadniczo się zgodzili, chociaż jednakże jeszcze o załatwienie sprawy taboru, transportu kolejowego, oraz zabezpieczenia ich przejazdu poprzez ziemie znajdujące się jeszcze pod okupacją niemiecką.

Komunikacja ze Lwowem przywrócona.

Kraków. (PAT.) Dzienniki zamieszczają wyjaśnienie w sprawie doniesienia o zabranii przez Ukraińców pociągu między Lwowem a Przemyślem. Nie był to pociąg osobowy lecz towarowy. Pociąg armatni rozstrząsał lokomotywę i uniemożliwił pociąg. Bliższe szczegóły dotychczas nieznane. Wiadomo tylko że po pewnym czasie przy pomocy przeprowadzonej nowej lokomotywy, zdolano resztę pociągu uruchomić i odwieść w tył. Wczoraj przybył do Krakowa pociąg lwowski zupełnie normalnie.

Zakończenie strajku gieneralnego w Berlinie.

Berlin. 9. III. Po trzechdniowych krwawych walkach na ulicach Berlina ubezpieczono wojska rządowe spakistków. Strajk generalny zakończono. Najkrwawsze starcia toczyły się w środę i czwartek dokoła Placu Aleksandra i przyległym ulic, które spartakistki przejęciowo zajęli. Artyleryja ciężka, lotnicy i miotacze min brały udział w walkach. Zabitych i rannych obliczają na przeszło 1000.

Podział kaszy

Na odcinek 21 karty żywnościowej wydawać będzie się 1/4 funta kaszy. n2118

Poznań, 10 marca 1919. Magistrat.

100 mtr. 6-80, odżywków.
300 mtr. 6-80.
walków sosnowych.
400 mtr. 6-80.
szożypów sosnowych.
100 mtr. 6-80.

szożypów brzożow. i jesionow. poleca w wysyłkach wagonowych na stacji kolejowych poznanskich Górnoląska sprzedaż węgli, Poznań, Dolna Wąłowa 3. n2166 Telefon nr. 1296 i 3871. (O-S. Kohlenvertrieb—Posen O. 1) Adr. telegr. Werner-Kohlenvertrieb

Sprzedaż drzewa.

W środę 12 b. m. przed południem o godz. 9-iej odbędzie się licytacja drzewa opałowego w miejscim lesie w Dębnie. Spotkanie przy mieszkaniu Leńska.

Poznań, 8 marca 1919. Magistrat. n2075

FOLWARK

mój w Kieście, około 400 akr., w tem kilkadziesiąt mrg. łąk i pokładem torfu, reszta orna rola, mam zamiar sprzedać. Dworzec i droga w miejscu. Zgłoszenia do eksped. Kurj. Pozn. pod z 5361.

Mam na sprzedaż:

fortepjan, (antyk) maszynę do szycia (Singer) wózek i bieżnie dziecięca. z5564

Ul. Wiedeńska 8. II. na lewo.

4 łóżka

drewniane, biurko, maszyna do szycia, 2 regały, szafa kuchenna, mandolina, cytra, kryty z dzwonkiem i mniejszy zbiór znaczków pocztowych do sprzedania. z5588

Bołacz, Westfalenstr. nr. 11.

Obiera z 24 morgami ziemi za 80000 mk. przy wpłacie 20000 mk.
Obiera z 12 morgami ziemi za 40000 mk., wpłaty 15000 marek
Obiera we wsi wsi za 40 000.
Obiera i tartak parowy na sprzedaż lub zamianę na folwark.
Piekarnia i rzeźnictwo do 15 mrg. ziemi za 40 000 mk.
Odrość tego mam kilka kamienic i hoteli na sprzedaż. z5466

J. Kempaki, Odolanów (Adolman i P.)

Drogerja

dobrze prosperująca z mieszkaniem i obszernymi ubikacjami; w tym samym domu skład kolonialny z wyżywieniem i pokojami restauracyjnymi, mieszkaniami, obszernymi, wielkim kuchnię z zabudową wydzierżawiającą w całości lub osobno wedle umowy i poddania. W. Siemianowski, (Kosia) (Exin/Poz.) Rynek nr. 17.

SPRZEDAŻE

Mam korzystnie do oddania 7 balonów 60 kg. oraz 300 lt. 4 250 gr.

esencji octowej

prima biały towar. n2008

Czesław Besser, Żerków pow. Jarociński

Folwark 560 mrg., z pełnym inwentarzem żywym i martwym, budynki dobre, ziemia średnia, leśn. urodzajna, 1/2 km. od stacji kolejowej, położony w Kieście, z powodu choroby właściciela sprzed za niską cenę, 150000 marek na sprzedaż. Zaliczki 55000 mk. n 2010

Dom handlowy przy Starym Rynku, stos. na skład konfitur i fabrykę karmelków, korzystnie za 200000 mk., z sal. 70000 mk. zaras do nab. na Łazarzu, dzierżawa 7700 mk., cena 95000, zaliczki 10000 mk. — **DOM** nowy, narożnik na Wildzie, dzierżawa 12700 mk., cena 172000 mk., sal. 52000. — **DOM** nowy na Wildzie, dzierżawa 14100 mk., cena 175000, sal. 50000, tylko bankowe

Kamienica piękna z dużym składem meblowym położona w centrum miasta, stosowna dla rzemieślnika, z pow. przesiadania się właściciela bardzo korzystnie zaras do nabycia. Dzierżawa obecna 25000 mk., a od 1. 10. 19. 25000 mk. Cena niska, bo tylko 380000, zaliczki 60—80 tys. mk. Bliższymi danymi chętnie służę

M. Kudliński, Poznań, Augusty 10a. Tel. 5036.

Tylko dla firm hurtownych na ziemiach polskich.

Obuwie, ubrania, bielizna, śledzie, ryby, sardynki, pługi, siekiery, młotki, kielnie.

750 000 par obuwia duńskiego asnurowanego dla męczyzn, niewiast i dzieci — box calf, chevron, chromowane — wyłącznie surogatów papierowych i drewnianych gwarantowane. Towar posortowany niemal równo według numerów wielkości, może być dostarczony w najbliższym czasie.

3 000 000 par obuwia amerykańskiego dla wojska, ludności wiejskiej i robotników, partjami tygodniowo po 100 000 par — towar solidnie wykonany, trwały, tylko ze skóry, bez jakichkolwiek dodatków surogatów. Ceny niskie.

50 000 par tygodniowo w nieograniczonej ilości obuwia amerykańskiego dla panów i pań (w tem 5 do 10 procent dla chłopów i dziewcząt), kolora czarnego, także lakier, brązowego i białego — box calf i chevron — asnurowane i na gumki, półowa półobuwi, reszta z cholewkami, w tem część buciuków damskich także z materji. Do sortowania ogromny wybór pod względem wielkości, jakości i koloru. Towar ten bardzo toż z wyszedł w Ameryce z mody, ale pod każdym względem elegancji; wyl. orenia surogatów gwarantowane.

Tego samego towaru w takich samych partiach tygodniowo po 50 000 par dostarczyć możemy także według ostatniej mody, lecz po cenach wyższych.

25 000 ubrań męskich miesięcznie, partjami obejmującymi wszystkie wielkości. Ceny bardzo przystępne, obuwia cenę obecnie w kraju o 200 do 300 marek.

Wielkie zapasy koszuł męskich białych i kolorowych, akrapetek, ponoczek, ceny bejczanie niskie.

100 do 200 tysięcy beczek (ton) śledzi norweskich; wielkie zapasy stółki duńskiego i norweskiego, sardynki norweskich, portugalakich. Wszędzie ceny bardzo przystępne.

Pługi i narzędzia ziemieśniece: siekiery, siekiarki, toporki, kłoty, młoty, kielnie, młotki mularskie etc. doskonałe fabrykaty duńskie z najlepszej stali szwedzkiej.

Wszystkie wyżej wymienione towary dostarczamy tylko po ważnym listem hurtownym, tradycyjnym się handlem na ziemiach polskich. **Gołowna przy zakupie nieodzowna, kredyt wylukowany.** n1973

Polak Import og. Export Kompani A. S. na sprzedaż w rozmaitych cenach. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod z 5321.

Pająk mosiężny do gazu

z 4 palaczami z gazem na sprzedaż. z5331

Ul. Wielka Berlińska 34. II. piętro na prawo.

Kamienica z destylacją, kolonialną i składem białym, najazd za 92 tysięcy marek do sprzedania. Wpłata podług umowy. Położenie najlep. w rynku Jan Budnikowski, Szamotuły. z5314

MEBLE

Sypialki — Jadalni — Salony
Męskie pokoje — Ruchnie
oraz wielki wybór MEBLI wszelkiego rodzaju.

FABRYKA MEBLI

W. Nowakowski i Synowie

Poznań, ulica Małgorzaty 32. n2060

Na sprzedaż: WILA w Poznaniu

o 14 obszernych pokojach z przynależnościami, w bardzo pięknym ogrodzie 2 mrg. W ogrodzie kilkadziesiąt francuskich drzew owocowych najprzebieżniejszego gatunku, klomby wyborowych róż i kwiatów, obszerne trawniki. Oświetlenie elektr. i gaz. Ograzanie centralne. Do tramwaju 2 min. Cena 165000 mk. Zał. 50000 mk. Inform. udzieli

Dom Rolniczy w Poznaniu, ul. Wiktorji osadniczej z o. p. n 11. Godziny biurowe od 9-1. Telefon 1097. n 2098

Na post są do nabycia w śląskiej wieży, w wszystkich składach magistrackich i podczas targów w domkach magistrackich na pl. Sapieżyńskim i **suszone grzyby** Rynku jęzick. **po mk. 4.— za funt.** z5583 — Magistrat.

Konserwy jarzynowe w wielkim wyborze poleca n2067

S. Robiński towary kolonialne Poznań, ulica Szeroka 22.

Mam większą ilość

CYGAR

na sprzedaż w rozmaitych cenach. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod z 5321.

Folwark

(pod Żninem) około 370 mrg., w tem 310 mrg. dobrej ziemi, 60 mrg. dobrych torfowych łąk, bardzo dobry żywy i martwy inwentarz, zabudowania gospodarcze, dobry dom mieszkalny o 7 pokoj., zaras na sprzedaż przy wpłacie 120000 mk. Zał. do eksp. Kurj. Pozn. n. z 5368. Agenci wyk. użeni.

Lokali składowych i sklepów

dla składu win w Poznaniu poszukuje się zaras lub później. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod z 5598.

Skład krawiecki z garderobą w najlepszym położeniu, od nie rodaka, zaras od 1. 4 do objęcia; gotówki potrzeba około mk. 50 000, także

hotel z parowem ogrzewaniem, salą ogrotem w najlepszym położeniu, od nie rodaka, z całym urządzeniem na sprzedaż. Do objęcia po 50 000 mk. Zgłosz. przym W. Rutkowski, Gniezno, ul. Mikolaja nr. 4. z3286

Obrazy białe na sprzedaż, gdzie? wskaze ekspedycja Kurjera Poznański pod z 5420.

Wila o 2 mieszkania z wielkim ogrodem owocowym i warzywnym w miejscu (z wyszłą szkoła) Kieście, jest zaras na sprzedaż przy wpłacie 16—22 tys. mk. Mieszkanie 7—8 pokoj. zaras do objęcia. Zgł. do eksp. Kurj. Pozn. pod n1990.

Zakład zegarmistrz.-złotniczy w Poznaniu z całkowitem urządzeniem i towarami li tylko przedwojennym zaras do sprzedania. Łaskawe oferty uprasza się do ekspedycji Kurjera Pozn. pod lit. z5024

Wszelkie gatunki nasienia marchwi, ostatniego sprzętu poleca po cenach najniższych Wolff Schul Janowicz pow. Żnin. n2011 Telefon nr. 19 i 20.

CHORĄGWIE NARODOWE poleca we wszelkich wielkościach i po umiarkowanych cenach. z5598

A. Karlewicz, św. Marcin 66-67.

Klej malarski, kłajster do tapet, klej do etykietów w dobrym gat. poleca K. Rotnicki, Poznań, Nollendorfa 83. Telefon 2579. z5613

Poszukuje się kupna 2 foteli klubowych łobrze utrzyman., możliwie skórą obit. Oferty z pod. ceny upr. się przesł. do Rudolfa Mossego pod lit. I. S. 166

Poszukuje się kupna składowego kolonialnego połączanego z kurją. Zgłoszenia do eksp. Kurj. pod z5605.

Poszukuje się kupna 2 foteli klubowych łobrze utrzyman., możliwie skórą obit. Oferty z pod. ceny upr. się przesł. do Rudolfa Mossego pod lit. I. S. 166

